



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis Stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Unii Europejskiej (19.)

28 kwietnia 2020 r.

Porządek obrad:

1. Informacja na temat skutków rozporządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 20 kwietnia 2020 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku dla obywateli polskich przebywających za granicą (DzU 2020 poz. 706), w czasie trwania pandemii COVID-19.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Bogdan Klich)*

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Proszę państwa, witam serdecznie wszystkich uczestniczących w tym posiedzeniu komisji. To jest dziewiętnaste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Witam naszych gości. Jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, to gościmy dzisiaj pana ministra Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w MSZ, oraz pana Łukasza Lutostańskiego, dyrektora Departamentu Konsularnego.

Witam pana senatora Kazimierza Michała Ujazdowskiego, przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w Senacie. To jest posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, ale pan senator Ujazdowski przyjął nasze zaproszenie i jest naszym gościem.

Witam wszystkich, wszystkie panie senator, panów senatorów, witam naszych gości z zagranicy, Polaków z zagranicy, reprezentujących różne organizacje polonijne w różnych krajach świata. Wymienię w kolejności nie alfabetycznej, tylko takiej, w jakiej będziemy później słuchać państwa opinii. Witam panią Teresę Berezowski, przewodniczącą Rady Polonii Świata – z Toronto. Witam pana Tadeusza Pilata, prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych – ze Szwecji. Witam pana Jana Tymowskiego, współautora petycji, którą za chwilę przedstawię – z Brukseli; pana Macieja Dokurno ze stowarzyszenia „Polski Most” z Edynburga; pana

Wiesława Lewickiego, przewodniczącego Kongresu Polonii Niemieckiej w Nadrenii Północnej – Westfalii; panią Annę Sieprawska-Troili ze stowarzyszenia „My Europejczycy” – Włochy, Rzym; pana Romana Śmigielskiego, Federacja Polonia w Danii; pana Piotra Włodarczyka ze stowarzyszenia Polish Freedom Network z Chicago; pana Jerzego Jankowiaka, przewodniczącego stowarzyszenia „Polacy w Alzacji” ze Strasburga; pana Jacka Komara z Polskiego Klubu Dyskusyjnego – Wilno; panią Weronikę Krawczyk z Austrian Polish Professionals z Wiednia; Tomasza Łukaszuka z Polsko-Kanadyjskiego Towarzystwa Historycznego z Edmonton; panią Małgorzatę Hallewell ze stowarzyszenia „Polonia Głosuje” z Londynu; panią Joannę Lasserre, przewodniczącą Stowarzyszenia na rzecz Obrony Demokracji w Polsce, Paryż; pana Kamila Otto Waltera-Popławskiego z Lizbony; pana Piotra Sobierajskiego ze stowarzyszenia „Obywatele bez Granic” z Ottawy; panią Izabelę Barry z „Obywatelski NYC” z Nowego Jorku; panią Małgorzatę Burek ze Stowarzyszenia Mitte z Kolonii; pana Marcina Mycielskiego z Fundacji Otwarty Dialog z Brukseli; panią Monikę Stolarską ze Stowarzyszenia „Demokracja – Wiedza – Kultura”, Austria, Wiedeń; panią Martę Kotwas, autorkę petycji, którą będziemy też przedstawiać, ze Zjednoczonego Królestwa, Londyn; i pana Krzysztofa Liska, naszego kolegę, byłego eurodeputowanego, przewodniczącego Stowarzyszenia „Razem w Europie” z Brukseli.

Zanim oddam państwu głos, poproszę przedstawicieli MSZ z panem ministrem na czele o nakreślenie nam sytuacji, która dla wielu Polaków, zarówno w kraju, jak i za granicą, jest niejasna. Bo oto pan minister spraw zagranicznych wydał

rozporządzenie, rozporządzenie z 20 kwietnia, w sprawie utworzenia obwodów głosowania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla obywateli polskich przebywających za granicą. Zostały utworzone obwody do głosowania, jest ich mniej, aniżeli podczas poprzednich wyborów prezydenckich w 2015 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych informuje o tym, że przygotowuje naszych obywateli do głosowania według obowiązującego kodeksu wyborczego, ale równocześnie docierają do nas słuchy, że są też prowadzone przygotowania do przeprowadzenia tzw. głosowania kopertowego, które nie zostało jeszcze... prace nad nim nie zostały jeszcze zakończone w tej izbie, w Senacie, w związku z tym te przepisy nie mogą stanowić podstawy do żadnych przygotowań. No i mamy sytuację najbardziej niepokojącą, która polega na tym, że o ile ponad 300 tysięcy naszych obywateli zarejestrowało się w wyborach parlamentarnych w 2019 r. – ponad 300 tysięcy! – o tyle, jak wynika z tego, co słyszymy jako komisja, zaledwie 10 tysięcy osób zarejestrowało się do końca ubiegłego tygodnia w tych wyborach. A więc różnica jest bardzo radykalna.

Będziemy prosić państwa nie tylko o przedstawienie samego rozporządzenia i prac, ale również o wyjaśnienie tych wątpliwości, które sprawiają, że gdyby doszło – nie daj Boże! – do tzw. głosowania kopertowego, to Polacy za granicą nie mogliby korzystać ze swoich konstytucyjnych praw, a w każdym razie znaczna większość spośród nich byłaby wyłączona z tych uprawnień, co sprawiałoby, że to głosowanie miałoby charakter niepowszechny, a zatem nie można byłoby go uznać za demokratyczny.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU  
W MINISTERSTWIE SPRAW  
ZAGRANICZNYCH  
**PIOTR WAWRZYK**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przed wszystkim chciałbym zaznaczyć, że intencją rządu jest przeprowadzenie tych wyborów z możliwie największym udziałem Polaków i Polonii mieszkających za granicą, tak aby ten udział, o którym pan przewodniczący wspominał, był możliwie powszechny, przy

zachowaniu jednakże maksymalnego poziomu bezpieczeństwa tak samych głosujących, jak i członków obwodowych komisji wyborczych.

Mając powyższe na względzie, pan minister Jacek Czaputowicz powołał pierwotnie 103 komisje... 103 obwody do głosowania, to było w dniu 17 kwietnia, z kolei w dniu 20 kwietnia ta liczba została zwiększona do 162. Trzeba pamiętać o tym, że jesteśmy w szczególnej sytuacji, w sytuacji związanej z koronawirusem, w sytuacji, która jest bardzo zmienna, dynamiczna i nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak ona będzie wyglądała na dzień wyborów. Może się w związku z tym pojawić jeden z dwóch scenariuszy: albo to rozporządzenie zostanie zmienione w kierunku zwiększenia liczby obwodów do głosowania, albo... w kierunku zwiększenia liczby obwodów do głosowania.

Niezależnie od tego, o czym wspominałem, od liczby obwodów, jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych czekamy na rozwój prac nad ustawą o głosowaniu korespondencyjnym, o której pan przewodniczący wspominał. Pamiętajmy o tym, że w tej chwili przepisy dotyczące walki z COVID-19 w poszczególnych krajach ograniczają możliwość poruszania się tam obywateli, ale nie ograniczają możliwości głosowania w sposób korespondencyjny. Za chwilę przejdę do szczegółów w tym zakresie.

Zwracam uwagę w tej sytuacji, że to na Senacie, jako tej instytucji państwowej, która jest odpowiedzialna za opiekę nad Polakami za granicą i Polską, spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność zapewnienia szerszego lub węższego udziału obywateli polskich mieszkających za granicą czy Polonii w wyborach prezydenckich. Jeżeli bowiem dojdzie do sytuacji, w której wybory odbędą się w sposób tradycyjny, to oczywiście ten udział Polonii i Polaków będzie bardzo ograniczony – o szczegółach jeszcze za chwilę będę mówił – z kolei w przypadku głosowania korespondencyjnego ten udział będzie niewątpliwie dużo szerszy. Wejście w życie ustawy o głosowaniu korespondencyjnym pozwoli bowiem podjąć działania przygotowujące do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w tych właśnie warunkach, jako że ustawa w art. 12 ust. 6 przewiduje chociażby wydanie przez ministra zdrowia rozporządzenia określającego sposób ochrony członków komisji wyborczych.

W ramach przygotowań do przeprowadzenia wyborów za granicą skierowano noty do

15 krajów, w których zgoda na przeprowadzenie wyborów jest wymagana, oraz do tych, które nie wyraziły zgody na przeprowadzenie wyborów w drodze głosowania korespondencyjnego, natomiast wyraziły zgodę na głosowanie... Przepraszam, skierowano noty do 15 krajów, gdzie wymagana jest zgoda na przeprowadzenie głosowania osobistego, oraz tych, które wyraziły zgodę na głosowanie korespondencyjne, z zapewnieniem, że zostaną one przeprowadzone w pełnym poszanowaniu obowiązującego prawa miejscowego. Zwracam uwagę, że niezależnie od tego, o której grupie krajów będziemy mówili, przeprowadzenie wyborów za granicą musi odbyć się z poszanowaniem prawa miejscowego.

Rozwijając ten wątek, dodam: noty zostały wysłane do grupy państw, które nie wyraziły zgody na organizację wyborów w drodze głosowania osobistego, jednocześnie wskazując na możliwość alternatywnego sposobu głosowania, czyli głosowania korespondencyjnego. Są to Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania, Luksemburg, Republika Federalna Niemiec oraz Konfederacja Szwajcarska. Czyli to są kraje, które nie wyraziły zgody na osobisty udział głosujących w wyborach, ale wyraziły zgodę, jeśli chodzi o możliwość przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego.

Druga grupa krajów to te, które nie wyraziły zgody na organizację wyborów w drodze głosowania osobistego, jednocześnie jednak nie odniosły się do innych sposobów głosowania. To są Niemcy, Malta oraz Hiszpania.

Trzecia grupa krajów to te, które wymagają zgody, a które nie odpowiedziały, a więc de facto do dnia dzisiejszego nie wyraziły zgody. To są Włochy, Republika Południowej Afryki, Serbia oraz Nowa Zelandia.

I ostatnia grupa to kraje, które wymagają zgody, a które nie odpowiedziały jednoznacznie. Są tylko dwa – Norwegia i Irlandia.

Po wejściu w życie wspomnianego wcześniej rozporządzenia konsulowie mieli obowiązek podjęcia działań na rzecz utworzenia obwodowych komisji wyborczych. W efekcie powołano 162 komisje w składzie od 5 do 13 osób. 100 komisji zostało powołanych w składach 5-osobowych, 44 komisje powołano w składach od 6 do 9 osób, a 18 komisji powołano w składach od 10 do 13 osób. Najliczniejsze komisje powołali konsulowie Rzeczypospolitej w Republice Federalnej Niemiec – 3 komisje po 13 osób... 1 komisja,

w Berlinie, również 13; Monachium – 2 komisje po 10 osób; Hamburg – 2 komisje, jedna 10 osób, a druga 9 osób. W Islandii, w Reykjavíku, komisja liczy 13 osób. W Manchesterze 2 komisje po 11 osób. W Toronto 2 komisje – 11 i 10 osób. W Dublinie 3 komisje w składach 10-osobowych.

Równocześnie kontynuowane są przygotowania do wyborów według aktualnego stanu prawnego, ale także w kontekście przeprowadzenia w formie głosowania korespondencyjnego – np. podejmowane są takie działania jak sprawdzenie usług pocztowych i ich dostępności, dostępności artykułów biurowych, przygotowanie projektów ewentualnych rozporządzeń ministra spraw zagranicznych, których wydanie przewiduje wymieniona wcześniej ustawa. Dziękuję bardzo za uwagę.

#### PRZEWODNICZĄCY BOGDAN KLICH

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są teraz, od razu, jakieś pytania do pana ministra ze strony koleżanek i kolegów senatorów?

Skoro nie, to przechodzimy do rundy wypowiedzi naszych gości.

Raz jeszcze witam państwa. Mam nadzieję, że jesteśmy dobrze słyszani. Czy tak? Sądząc po ruchu głowami, przynajmniej niektórzy z państwa nas słyszą.

Ja będę prosił o krótkie wypowiedzi, tak jak się umówiliśmy, około... czy do 2 minut.

Rozpocznę od pani Teresy Berezowski, przewodniczącej Rady Polonii Świata – z Toronto. Bardzo proszę, ma pani głos.

#### PRZEWODNICZĄCA RADY POLONII ŚWIATA TERESA BEREZOWSKI

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Chciałabym tylko poruszyć parę spraw, które były dyskutowane na zebraniu prezydium. A prezydium Rady składa się z największych organizacji światowych – czyli są to Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej, EUWP, Rada Naczelna Polonii Australijskiej itd. Nasze punkty najważniejsze były takie: mimo iż tutaj pan minister mówił, że były powołane

w wielu miejscach te komisje, nie ma zapewnienia, że te osoby będą miały prawo nawet przyjść, żeby wypełnić swój dyżur w komisji – to jest jedna rzecz – bo w różnych krajach są zastrzeżenia co do spotykania się więcej osób niż dwóch czy trzech, lub ludzi, którzy mieszkają w tym samym domu. A więc teraz przyjdzie do konsulatu będzie niedozwolone u nas, w Kanadzie.

Następna rzecz jest taka, że sale, które by może pozwoliły na to, żeby w szerszym gronie ludzie siedzieli, w pewnym dystansie, są zamknięte. A więc tu są problemy z tym, że w Kanadzie, w Stanach, w Wielkiej Brytanii na pewno takie wybory, nawet korespondencyjne, by się nie udały, bo ktoś musi liczyć te pakiety, które wrócą do konsulatu. A nie wyobrażamy sobie tego, że rząd polski – który ma w konstytucji zapisane, że ma dbać o zdrowie Polaków, obywatele – pozwoli na to, żeby obywatele byli narażeni na zachorowanie. To chodzi o bezpieczeństwo zdrowia, ale także o prawo konstytucyjne, które mówi, że każdy Polak ma prawo do głosu.

U nas także, w Kanadzie, było już ogłoszone, że poczta działa tak, jakby były, powiedzmy, święta i że poczta dochodzi minimum tydzień później – lub nawet więcej – niż normalnie. A więc jeśli wyśle się pakiet, a on przyjdzie późno, to... Jak osoba może zapewnić, że jak to wyśle, to dotrze to do konsulatu na czas? A tu jest jeszcze to, że można to wysłać przez kuriera. Ale czy rząd polski będzie każdemu zwracał po 10 czy 15 dolarów? Będziemy zbierać kwity od ludzi za wysyłkę pakietów wyborczych do konsulatu?

Ja nie wiem, jak to będzie działać, tylko wiem, że niestety wybory powinny być odsunięte chociaż 6 miesięcy, by dać szansę, żeby każdy mógł w swoim kraju dojść do normy. Bo zaczynamy – to jest prawda – dochodzić do tej normy. Ale gdzie jest uwzględnione to, że musimy dać czas, bo każdy kraj jest w innej sytuacji? Włochy, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Nowy Jork, gdzie jest olbrzymia Polonia, są w fatalnym stanie. I tutaj chodzi o to, że bezpieczeństwo tych ludzi jest ważniejsze niż to, że będzie pewna data, wybrana na wybory. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Piłata, prezydenta Europejskiej Unii

Wspólnot Polonijnych, ze Szwecji, jednego z autorów czy współautorów petycji, która została przygotowana i podpisana przez ok. 3 tysiące osób. Bardzo proszę.

**PREZYDENT  
EUROPEJSKIEJ UNII  
WSPÓLNOT POLONIJNYCH  
TADEUSZ PIŁATA**

Szanowny Panie Przewodniczący!  
Piłata, nie „Piłata” – nie taka stara rodzina.  
Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Chcę powiedzieć, że wszyscy jesteśmy w trudnej sytuacji, w której niespodziewanie postawiła nas ta pandemia – wszyscy, ustawodawcy, wyborcy, a nawet kandydaci. Naszym statutowym prawem i moralnym obowiązkiem jest wypowiadanie się, przedstawianie swojej opinii w sprawach dotyczących Polonii. Taką sprawą jest bez wątpienia sprawa wyborów prezydenckich. Ja nie chciałbym się tutaj rozwlekać. Jest bardzo wiele krajów. Obserwujemy determinację, z jaką przygotowywane są w tej chwili różne wersje tych wyborów. Ale nie chciałbym się rozwlekać na temat niezliczonej ilości najróżniejszych przeszkód w krajach naszego zamieszkania, takich jak prawne restrykcje, zakłócenia komunikacyjne, funkcjonowanie urzędów pocztowych itp.

Warto nadmienić też, że wybory korespondencyjne, ale tylko jako pewna możliwość uzupełniająca, były oczekiwane i są pozytywnie odbierane przez tę część Polonii, której szanse głosowania zawsze były ograniczone ze względu na znaczne odległości miejsc zamieszkania od punktów wyborczych. Muszę powiedzieć, że sekretariat Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, po analizie sytuacji w europejskich krajach zamieszkania Polaków za granicą, sformułował następującą opinię w tej sprawie: „Wobec zaistniałej sytuacji społecznej, ekonomicznej i prawnej spowodowanej pandemią COVID-19 w krajach zamieszkania Polaków za granicą – w ocenie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych – wyborów prezydenckich w maju tego roku, niezależnie od przyjętej metody, nie da się niestety przeprowadzić w sposób satysfakcjonujący zarówno wyborców, jak i kandydatów”.

Pragnę podkreślić, że Europejska Unia Wspólnot Polonijnych nie jest związana z żadną opcją polityczną, jednocześnie zawsze życzliwie

i jak najskuteczniej współpracuje w sprawach polonijnych z demokratycznie wybranymi władzami Rzeczypospolitej. Decyzje w sprawie tych wyborów są absolutną domeną polskich władz, od których oczekujemy spokojnych i racjonalnych decyzji w tej sprawie.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.

Pan Jan Tymowski, współautor petycji do władz Rzeczypospolitej Polskiej, z Brukseli. Bardzo proszę.

**WSPÓŁAUTOR PETYCJI**  
**„POLONIA CHCE NORMALNYCH**  
**WYBORÓW”**  
**JAN TYMOWSKI**

Dzień dobry.

Odblokowałem mikrofon. Rozumiem, że teraz mnie słyhać. Czekam na potwierdzenie.

Dobrze. Rozumiem, że mnie słyhać, bo tak że mnie widać – widzę to na ekranie. Przepraszam za zwłokę.

Dzień dobry państwu.

Mówię do państwa z Brukseli, stolicy Belgii, w imieniu nie tylko swoim i kilkorga tutejszych znajomych działaczy polonijnych, którzy zainicjowali tę petycję, ale właśnie 3 tysiące – a nawet więcej – Polek i Polaków z ponad 50 krajów z całego świata, którzy podpisali się pod petycją „Polonia chce normalnych wyborów”, udostępnioną w internecie 7 kwietnia. Podkreślić należy, że przy składaniu podpisu nikt nie deklarował, na którą osobę chciałby oddać głos, a z indywidualnych kontaktów z niektórymi spośród tych osób wiem, że są w tym gronie sympatycy wszystkich głównych kandydatów i kandydatki.

Zakładając, że treść petycji jest już państwu znana, chciałbym podkreślić, czemu nie straciła ona na aktualności po wydaniu przez MSZ rozporządzenia z 20 kwietnia. Przeprowadzenie za granicą wyborów prezydenckich w oparciu o obowiązujące obecnie prawo pozbawi ogromną liczbę uprawnionych do głosowania Polaków możliwości wzięcia w nich udziału. W Irlandii, Francji i wielu innych krajach obowiązują bowiem ostre restrykcje dotyczące

przemieszczania się, mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa. Znacznie zmniejszona w porównaniu z poprzednimi wyborami liczba okręgów i komisji wyborczych dodatkowo pogarsza tę sytuację. W razie wejścia w życie przyjętej przez Sejm 6 kwietnia ustawy sytuacja nie ulegnie polepszeniu, wręcz przeciwnie – w pozostałym czasie i wobec ograniczonego działania urzędów pocztowych nierealne jest oczekiwanie, że do dnia wyborów wypełnione pakiety znajdą się z powrotem w konsulatach, o czym mówili już przede mną dwoje państwa. Nawet gdyby uznać, że trwająca obecnie rejestracja – do której oczywiście wszystkich uprawnionych zachęcam – byłaby ważna... A wątpliwości wynikają stąd, że nie jest ona zgłoszeniem do wyborów korespondencyjnych, jak to określa art. 7 ust. 1 nowej ustawy. Brak gwarancji dotyczących tajności głosów dla tych, którym mimo powyższych uwag udałoby się go oddać, oraz poprawnego liczenia tych głosów jest oczywiście równie problematyczny dla Polonii tak w Chicago, jak i w holenderskiej Hadze – są w podobnej liczbie – ale też dla wszystkich zainteresowanych w Polsce.

Petycja nie jest oczywiście zaadresowana do aktualnej mniejszości czy większości w Sejmie czy w Senacie. Wysłana została do kancelarii premiera, ale oficjalna odpowiedź Departamentu Spraw Obywatelskich ograniczona jest do opisu podstaw prawnych ewentualnego wprowadzenia stanu klęski żywiołowej, bez zająknięcia się nawet o masowo występującej chorobie zakaźnej jako jednej z przesłanek. Jest tam również kuriozalne stwierdzenie, że ustawa z 2002 r. nie przewiduje wprowadzenia tego stanu z inicjatywy obywateli – nasza petycja jest skierowana do rządu, który ma to prawo – oraz uprzejme poinformowanie, że petycję przekazano zgodnie z właściwością MSZ, od którego odpowiedzi nie mamy. Dodatkową ciekawostką jest to, że parę dni wcześniej e-mail z biura premiera poinformował nas o przesłaniu petycji do Ministerstwa Aktywów Państwowych, czyli do pana Sasina.

W imieniu osób podpisanych pod tą petycją, Polek i Polaków stale lub czasowo zamieszkujących poza granicami naszej ojczyzny i pragnących wziąć udział w wyborach prezydenckich, apeluję do wszystkich państwa o uczciwą refleksję i wdrożenie takich rozwiązań, które zapobiegą szkodliwemu zapętleniu w konflikcie, a może i katastrofie – katastrofie nie Polonii,

tylko Polski. Być może wymaga to dzisiaj przekonania konkretnego senatora, szeregowego posła, a być może wystarczy porozumienie wszystkich innych, bo tego właśnie wymaga nadzwyczajna sytuacja.

Dziękuję bardzo za uwagę. Trzymam kciuki za dalsze państwa prace i jestem gotów odpowiedzieć na wszelkie pytania. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję panu.

Ja ze swojej strony mogę pana zapewnić, że Senat dołoży wszelkich starań, żeby prace nad przedłożonym przez Sejm rozwiązaniem, były prowadzone w sposób transparentny, uczciwy i rzetelny. Dzisiaj zaczęliśmy prace połączonych komisji, które rozpoczęły pierwsze czytanie tego projektu. Było sporo uwag ze strony zaproszonych gości, przedstawicieli instytucji publicznych, ale także wybitnych autorytetów – w znacznej większości były to uwagi krytyczne. I nie ma wątpliwości, że nad tą ustawą będziemy się pochylać czy już się nad nią pochylamy w sposób szczególny. A państwa obecność na naszym dzisiejszym posiedzeniu, co prawda on-line, też jest tego wyrazem.

Rozumiem, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zna treść tej petycji, do której pan Tymowski się odwoływał, a która została skierowana przez ok. 3 tysiące osób do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, więc może przejdziemy w tej chwili... Ja tylko zreferuję, tak najkrócej, że w tej petycji jest mowa, po pierwsze, o tym, że konsulaty mogą nie być gotowe do przeprowadzenia tych wyborów; po drugie, że Polacy nie będą mogli głosować z uwagi na lokalne zakazy przemieszczania się; po trzecie, że nie będzie poprawnie działających komisji wyborczych; po czwarte, że podważona będzie wiarygodność wyniku wyborów i że w związku z tymi powyższymi problemami podpisane osoby domagają się ogłoszenia przewidzianego obowiązującym prawem stanu klęski żywiołowej, a po jego zakończeniu normalnych, jak państwo piszą, wyborów – poprzedzonych kampanią, w której wszyscy kandydaci będą mieli równe szanse dotarcia do potencjalnych wyborców – w których nasze, tj. Polaków za granicą i Polaków w kraju, prawa, podobnie jak innych uprawnionych osób

w Polsce, będą respektowane i zagwarantowane. To tyle w największym skrócie. Oczywiście petycja jest dostępna do wglądu dla wszystkich państwa.

Bardzo proszę, pan Maciej Dokurno, Stowarzyszenie „Polski Most”, Edynburg.

**PRZEDSTAWICIEL  
STOWARZYSZENIA „POLSKI MOST”  
MACIEJ DOKURNO**

Witam państwa serdecznie ze Szkocji. Rozumiem, że mnie słyhać – tak?

Do dzisiaj na terenie Wielkiej Brytanii, jak pewnie większość z państwa wie, stwierdzono ponad 157 tysięcy przypadków zarażenia koronawirusem, ponad 21 tysięcy osób już zmarło w wyniku tej choroby. Szkocki rząd już oficjalnie wykluczył możliwość przeprowadzenia wyborów, argumentując, że nie będzie możliwości utworzenia żadnych komisji wyborczych w czasie obowiązywania restrykcji podyktowanych tą epidemią, ponieważ prowadziłyby to do złamania prawa, które zostało wprowadzone na terenie Wielkiej Brytanii tutejszą ustawą o koronawirusie.

Kuriozalna jest informacja, którą Polacy w Wielkiej Brytanii widzą na stronie ambasady w Londynie. Ambasada namawia nas do rejestracji się do wyborów osobistych, z zaznaczeniem, że wie, iż udział w takich wyborach osobistych stanowiłby złamanie prawa obowiązującego w Wielkiej Brytanii, ale ponieważ ogłaszanie rejestracji do głosowania korespondencyjnego byłoby z kolei złamaniem prawa polskiego, to czyni to w taki właśnie sposób. No, jest to zupełnie niepoważne i kompromituje MSZ, kompromituje ambasadę, ponieważ kompromituje także nas, Polaków – bo domyślam się, że podobne wyjaśnienia pan ambasador przekazał szefowi tutejszego, brytyjskiego MSZ, który nie zgadza się na przeprowadzenie tych tradycyjnych wyborów w szczycie epidemii.

Zgodnie z informacją na stronach konsularnych ambasady po odbiór np. paszportu trzeba się zgłosić osobiście, a tylko w wyjątkowych wypadkach można poprosić o przesłanie go przesyłką specjalną – zresztą teraz i tak wszystkie placówki są zamknięte dla klientów. A więc skoro MSZ nie ufa poczcie brytyjskiej, jeśli chodzi o wysyłkę paszportów, to dlaczego uważa,



że można jej zaufać w razie jakichś przyszłych wyborów korespondencyjnych? Bo tak musielibyśmy zrobić... Aczkolwiek w takim wypadku sytuacja również byłaby niezmiernie skomplikowana, bo my musielibyśmy sami ponieść opłatę pocztową, a to oznacza, że trzeba by i tak pójść na pocztę, a wycieczki na pocztę nie ma w spisie tych niezbędnych czynności, które w czasie restrykcji można wykonywać.

Jeżeli chodzi o Edynburg... No, w całej Szkocji mamy tylko 2 punkty wyborcze, oba są zlokalizowane dokładnie w tym samym miejscu, czyli w budynku konsulatu w Edynburgu. To oznacza, że Polacy z całej Szkocji musieliby do Edynburga jechać osobiście. Ponadto w budynku konsulatu w Edynburgu otwarte dla klientów są 2 niewielkie pomieszczenia, nie ma absolutnie możliwości, żeby nawet kilkusobowa komisja wyborcza mogła tam zachować 2-metrowe odległości pomiędzy sobą – nie mówię już o tłumach, choć tradycyjnie przed konsulem w Edynburgu przy okazji każdego wyborów ustawiały się wielkie kolejki.

Na koniec powiem jeszcze, że ja sam dzisiaj odebrałem telefon od tutejszej policji, która już podjęła działania wyjaśniające na podstawie informacji od przedstawicieli tutejszej Polonii tutaj. Policja dopytuje o to, co się dzieje z tymi wyborami i czy ma się spodziewać, że Polacy 10 maja będą tłumnie naruszać obowiązujące restrykcje i ustawiać się w kolejce przed konsulem. Tak że sytuacja jest bardzo poważna.

Absolutnie nie ma możliwości przeprowadzenia tutaj ani wyborów w formie głosowania osobistego, ani wyborów w formie korespondencyjnej, bo po prostu ani nie dostaniemy tych pakietów na czas, ani nie będziemy mogli ich wysłać na czas. Zresztą ambasada sama nie ufa tutejszej poczcie na tyle, żeby wysłać nam w ten sposób paszporty, a więc domyślam się, że sama nie wierzy też, że te pakiety byłyby w pełni bezpieczne. Dziękuję uprzejmie i z chęcią odpowiem na pytania.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.

W tej pierwszej części wypowiedzi będzie jeszcze pan Wiesław Lewicki z Nadrenii Północnej – Westfalii, przewodniczący Kongresu Polonii Niemieckiej w tym landzie. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY  
KONGRESU POLONII NIEMIECKIEJ  
W NADRENI PÓŁNOCNEJ – WESTFALII  
WIESŁAW LEWICKI**

Dzień dobry. Witam wszystkich serdecznie, Panie Przewodniczący.

Reprezentując Konwent Organizacji Polskich w Niemczech, borykam się z wieloma pytaniami od naszych członków organizacyjnych o to, jak to jest z tymi wyborami. Bo jest pewne zaniepokojenie, zarówno co do pierwszego jakby... W normalnym systemie, który obowiązuje na 10 maja, nie możemy w ogóle głosować korespondencyjnie, co właściwie wyklucza w tej chwili naszą obecność w jakichkolwiek wyborach, bo nie możemy przemieszczać się drogami do konsulatu, gdyż w Niemczech wolno jeździć tylko do swojej pracy – i to jest uzasadnione – a taką pracą nie jest głosowanie w konsulacie. A więc wobec tej małej ilości punktów wyborczych jest to absolutnie niemożliwe.

Od naszych kolegów i przyjaciół z organizacji, chociażby w Darmstadt, we Frankfurcie czy w Monachium, słyszę, że tam w ogóle nie będzie wolno zorganizować jakichkolwiek dodatkowych punktów czy punktów zbiorczych, czy chociażby wyjazdów, tak jak to było do tej pory, gdy chodziło o dalsze odległości.

Wiele pytań jest również związanych z formułą korespondencyjną. I tu powtórzę to, co mówili już koledzy: również w Niemczech poczta, mimo że państwo jest bardzo dobrze zorganizowane, ma jednak duże opóźnienia i nie wszystkie przesyłki są na czas dostarczane, szczególnie że są też firmy, które biorą zlecenia od poczty niemieckiej, a więc nie ma możliwości jakiegoś bezpośredniego wpływu na to, żeby daną grupę kopert wysłać tylko i wyłącznie pocztą niemiecką.

Ponadto są pytania z naszych organizacji, właściwie są one dość proste. Wszyscy mówią, że chcą spełnić swój obywatelski obowiązek. I w Niemczech jest, jak wiemy, duża społeczność. Ale zdrowy rozsądek nakazuje, żeby przynajmniej zastanowić się, w jaki sposób... że nie tylko koperty, które są praktycznie... Są one jakimś rozwiązaniem, ale, tak jak pokazał przykład Bawarii, są tragicznym rozwiązaniem. I wszyscy tutaj, w Niemczech, drżą na myśl o tym, że sytuacja może się powtórzyć.

Pytania są tego typu: dlaczego nie zrobić tego spokojnie, zdroworozsądkowo i przygotować

to chociażby w 3 etapach – tzn. ci, którzy chcą przyjść, to idą – ale to wtedy, gdy uspokoi się sytuacja, powiedzmy, po pewnym okresie, po pół roku czy roku... Czyli oni mogą dojechać; druga część może wysłać głosy, tak jak to robiono kiedyś – bo przecież znamy to, to było w jakiś sposób dobre doświadczenie, można było za potwierdzeniem osobistego podpisu odebrać kopertę i wysłać głos; no i oczywiście można byłoby dopracować również sprawę rozwiązania internetowego, bo przecież na dzień dzisiejszy znane są nam takie przypadki – to chociażby zgłoszenia do Finanzamt... przepraszam, do urzędu finansowego, do którego musimy przecież wysłać nasze oświadczenia, one są ważne i dobrze zabezpieczone, i to funkcjonuje. Dlatego przynajmniej to nasze środowisko niemieckie miałyby bardzo duży apel do MSZ o zdrowy rozsądek i o przygotowanie wyborów w sposób rzeczywiście przemyślany. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Ja również.  
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU**  
**W MINISTERSTWIE SPRAW**  
**ZAGRANICZNYCH**  
**PIOTR WAWRZYK**

Dziękuję bardzo.  
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Na wstępie jedną kwestię chciałbym wyjaśnić, bo wkradło się tu chyba pewne nieporozumienie. W jednej z wypowiedzi, chyba z Edynburga, pojawił się bodajże taki akcent, jakobyśmy nie wysyłali paszportów pocztą. Tymczasem to już jest od lat stosowane. Pan minister też pewnie to potwierdzi, bo już od wielu, wielu lat ten proceder jest stosowany przez polskie placówki. A więc to chyba nie do końca tak jest.

Ale wracając do meritum... Naszym celem, tak jak powiedziałem, jako Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest, po pierwsze, powszechność wyborów, po drugie, bezpieczeństwo. Z tego względu kierujemy się w przygotowywaniu wyborów dwoma elementami. Pierwszym jest sytuacja panująca w danym kraju w danym

momencie. Nie wiemy, jaka będzie sytuacja czy 10 maja, czy w jakimkolwiek dniu wyborów, czy to będzie za rok, czy za 2 lata... Nie mamy pewności, czy sytuacja się polepszy, czy pogorszy – teraz, 10 maja, czy za rok, czy za 2 lata, czy będzie lepsza, czy gorsza. Tego nikt nie wie tak naprawdę, w związku z tym wszyscy poruszamy się w tym zakresie trochę po omacku.

Pamiętajmy też o tym, że w każdym z państw... że wybory, w których miałyby uczestniczyć Polonia, muszą się odbyć z poszanowaniem przepisów państwa, w którym się odbywają. Nie będzie możliwa sytuacja, w której – a tutaj taki głos się pojawił – policja dzwoni i pyta, czy Polacy będą brali udział w wyborach, bo to będzie złamanie prawa. Nie można zorganizować... My jako MSZ nie możemy zorganizować wyborów tam, gdzie prowadziłyby to do naruszenia prawa miejscowego. Żeby nie być gołosłownym, przypomnę, że mieliśmy tutaj przykład Wielkiej Brytanii, mieliśmy przykład Republiki Federalnej Niemiec – to są te kraje, które powiedziały wprost, że na dzień dzisiejszy nie zgadzają się na przeprowadzenie głosowania osobistego, ale dopuściły już możliwość głosowania korespondencyjnego. Czyli gdyby tak się zdarzyło, że w tych krajach, które wymieniłem – ale, tak jak czytałem, jest ich cała grupa – nie będzie... Jeżeli polska ustawa o głosowaniu korespondencyjnym, ta, która jest w tej chwili w Senacie procedowana, nie wejdzie w życie, to w tych krajach wybory po prostu się nie odbędą. Czyli z powodu nieprzyjęcia ustawy o głosowaniu korespondencyjnym Polacy w tych krajach będą pozbawieni możliwości udziału w wyborach prezydenckich w 2020 r., dlatego że jedynym w tej sytuacji sposobem na przeprowadzenie wyborów jest głosowanie korespondencyjne – bo tylko na takie wyraziły zgodę władze tych państw.

Nie mówimy o alternatywnych sposobach głosowania, bo mówimy o tym... Ja mówię o tym, co było zawarte w dokumentach, w notach, które przekazały nam poszczególne kraje, i tylko w tym zakresie możemy się poruszać. W związku z tym nie możemy mówić o tym, że my będziemy w jakiś sposób czy naruszali prawo krajowe, czy działali na rzecz tego, żeby Polaków zmuszać do udziału w wyborach. Jedynym kryterium określającym, czy dana osoba... Przepraszam, są 2 kryteria określające, czy dana osoba, czy dane państwo – w sensie: mieszkający tam Polacy – będzie uczestniczyło w wyborach. Po

pierwsze, chodzi o to, czy dane państwo na taką właśnie, a nie inną formę wyraża zgodę, czyli czy w danym państwie będzie to głosowanie zgodne z przepisami tego kraju; po drugie, chodzi o to, czy dana osoba, Polak mieszkający za granicą, zarejestruje się w prowadzonym w tej chwili spisie wyborców. I tylko te 2 elementy będą determinowały udział w tych wyborach. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Pan przewodniczący Marcin Bosacki.  
Bardzo proszę.

**SENATOR**  
**MARCIN BOSACKI**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dziękuję bardzo wszystkim państwu, którzy bierzecie udział w naszym posiedzeniu w sposób zdalny. Co najmniej pięcioro z państwa podczas różnych okazji, w związku z pełnionymi przeze mnie funkcjami w MSZ miałem okazję spotkać – za co bardzo dziękuję, zwłaszcza pani Teresie Berezowskiej, przewodniczącej Rady Polonii Świata, z którą współpracowałem 3 lata jako ambasador w Kanadzie.

Droży Państwo, każde wybory powinny być wolne, tajne i powszechne. W mojej ocenie również z tymi dwoma pierwszymi cechami dobrych wyborów, czyli z tajnością i wolnością – np. wolnością prowadzenia kampanii wyborczej – jest w tej chwili kłopot podstawowy, fundamentalny.

Ale chciałbym się skupić na powszechności tych wyborów.

Wszyscy przedstawiciele Polonii, którzy do tej pory zabierali głos, podkreślali właściwie to, że dla tysięcy, albo i setek tysięcy Polaków w ich krajach ta powszechność wyborów nie będzie zagwarantowana w terminie majowym, ponieważ, zgodnie z przepisami obowiązującymi w ich krajach, albo nie mogą się udać do punktu wyborczego komisji, albo nie mogą – o czym też mówiło kilku przedstawicieli, np. z Wielkiej Brytanii – skorzystać z głosowania korespondencyjnego, bo wymagałoby to pójścia na pocztę. Wspominano również – mówił o tym przedstawiciel Polonii w Niemczech – o niebezpieczeństwie

epidemicznym, związanym z tego typu wyborami korespondencyjnymi, co udowodniły wybory bawarskie.

Ja mam 3 pytania do przedstawiciela MSZ, pana ministra Wawrzyka.

Pierwsze jest takie: czy w pana ocenie w przypadku majowego terminu wyborów uda się zapewnić w jakiegokolwiek formie konstytucyjne prawo powszechności wyborów w odniesieniu do Polaków mieszkających za granicą?

Drugie pytanie. Jeśliby odpowiedział pan na pierwsze pytanie co do jakiejś formy twierdząco, np. w odniesieniu do formy głosowania korespondencyjnego, to mam pytanie: czy jeśli będziemy mieli prawo o głosowaniu korespondencyjnym w przyszłym tygodniu – co jest jedynym możliwym terminem – to MSZ w ciągu 2 czy 3 dni będzie w stanie to głosowanie korespondencyjne w tylu krajach zorganizować? A trzeba tu wziąć pod uwagę również to, o czym wspominała co najmniej dwójka z naszych gości wirtualnych z różnych krajów, tzn. to, że poczta w ich krajach – ale to dotyczy również Polski – działa wolniej niż w normalnych czasach. To jest pytanie nr 2.

Pytanie nr 3 jest bardzo bezpośrednio, do pana jako do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jeśli którakolwiek odpowiedź, nr 1 lub 2 nie jest twierdząca, to czy MSZ rekomenduje rządowi lub parlamentowi przełożenie wyborów prezydenckich na termin, w którym będzie można je zorganizować również dla Polaków mieszkających za granicą w sposób, po pierwsze, bezpieczny, po drugie, powszechny? Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Pani marszałek Morawska-Stanecka.

**SENATOR**  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W nawiązaniu do pytania, jakie zadał pan wiceprzewodniczący, ja zadałabym dodać jeszcze jedno pytanie, albo dwa.

Kto, jaki podmiot z Polski wyśle pakiety wyborcze do konsulatów? W jakim trybie i w jakim

terminie? Na jakiej podstawie prawnej? Bo tego nie wiadomo, skoro ta... To znaczy w ogóle w ustawie tego nie ma. Ale jakby z tym było, jeżeliby ta ustawa została uchwalona 7 maja, a 10 maja miałyby się odbyć wybory? Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.

Może teraz następnych 5 wypowiedzi naszych gości, a potem poproszę pana ministra o odniesienie się do nich oraz o odpowiedzi na pytania zadane przez państwa senatorów.

Pani Anna Sieprawska-Troili z Rzymu. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCA**  
**STOWARZYSZENIA KULTUROWEGO**  
**„MY EUROPEJCZYCY”**  
**ANNA SIEPRAWKA-TROILI**

Dzień dobry.

Dziękuję za oddanie mi głosu, Panie Przewodniczący. Witam państwa.

Proszę państwa, ja reprezentuję Polaków we Włoszech. Jak wiadomo, na dzień dzisiejszy – i to można sprawdzić – jest zarażonych na terenie Włoch prawie 200 tysięcy osób. A więc w tej sytuacji wydaje mi się, że będzie naprawdę bardzo trudno przeprowadzić jakiegokolwiek wybory. Prawdą jest, że od 4 maja Włochy wchodzi w tzw. drugą fazę. To wcale nie oznacza, że będzie większa wolność poruszania się. Ciągłe trzeba będzie demonstrować *autocertificazione*. Ciągłe będzie można się poruszać tylko w tym samym regionie, i tylko i wyłącznie z 3 powodów. Jeden to udokumentowany stosunek pracy, drugi to zdrowie, trzeci – naprawdę nagle przypadki. Ale jest już powiedziane, że absolutnie nie będzie można organizować spotkań żadnych grup, nawet 3-osobowych. A więc powiem szczerze: nie wyobrażam sobie, jak będzie można w 3 punktach we Włoszech zorganizować komisje wyborcze. Punkty, które zostały wskazane, to Mediolan – czyli region Lombardii, gdzie, jak dokładnie wiemy, był bardzo tragiczny bilans – drugi punkt to Rzym, a trzeci to Sycylia. Proszę państwa, nie będzie to na pewno możliwe, aby Polacy we Włoszech mogli głosować osobiście.

Co do głosowania... Jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne, to na dzień dzisiejszy poczta włoska ma około 720 listonoszy zarażonych, więc ciężko mi uwierzyć, że włoskie władze pozwoliłyby na przeprowadzenie głosowania korespondencyjnego dla Polaków. Jest nas tutaj praktycznie mniej więcej 90 tysięcy osób. No, powiedzmy, że tylko połowa z nas ma prawo do głosowania. Ale dlaczego pozbawiać Polaków we Włoszech prawa do wyrażenia swojej opinii, do oddania głosu?

Bardzo prosimy o przeniesienie wyborów o, powiedzmy, kilka miesięcy. Bo tutaj, we Włoszech, sytuacja jest naprawdę bardzo tragiczna. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Wszyscy trzymamy kciuki za Włochów, aby jako jedni z dwóch najbardziej poszkodowanych w tej pandemii społeczeństw, narodów, jak najszybciej podnieśli się, stanęli na nogi. Proszę przekazać to także swoim znajomym, sąsiadom we Włoszech.

Pan Roman Śmigielski z Kopenhagi, Federacja Polonia w Danii. Bardzo proszę.

**HONOROWY PRZEWODNICZĄCY**  
**ZARZĄDU FEDERACJI „POLONIA.**  
**FEDERACJA ORGANIZACJI POLSKICH**  
**I POLSKO-DUŃSKICH W DANII”**  
**ROMAN ŚMIGIELSKI**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ja nie chcę powtarzać tutaj wszystkich tych argumentów, które były wypowiedziane, ponieważ brałem udział zarówno w rozmowach Rady Polonii Świata – to przedstawiła już pani Teresa Berezowski – jak i podpisałem petycję pana Jana Tymowskiego. W związku z tym, zamiast argumentować to samo, chciałbym zadać 2 bardzo konkretne pytania panu ministrowi. Odwołuję się tu też do ustawy, która jest w tej chwili procedowana w Senacie, czyli z druku nr 99 z 6 kwietnia. Otóż w art. 7.1 jest takie zdanie, że zgłaszanie się na wybory korespondencyjne jest do 14 dni przed datą wyborów. Z kolei na stronach ambasad mamy informację, że mamy się zgłaszać

do 7 maja, godzina 24.00. Czy mamy rozumieć to w ten sposób, że jeśli 7 czy 8 maja ustawa ta wejdzie jednak w życie, to ten termin 7 maja będzie rozszerzony o 14 dni, czyli że wybory mogą odbyć się najwcześniej w tym trzecim terminie, 23 maja? Proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

Drugie pytanie również wynika z tej ustawy, z tego, że rozporządzenie dotyczące trybu głosowania za granicą będzie zrobione przez ministra właściwego do spraw zagranicznych. W związku z tym chciałbym zapytać: na jakim etapie są prace nad tym rozporządzeniem? Czy państwo biorą pod uwagę takie przepisy kodeksu wyborczego jak np. art. 53e §6, z którego wynika, że pakiet doręcza się do rąk własnych wyborcy, po okazaniu dokumentu tożsamości i pisemnym pokwitowaniu? Tak jest zapisane w kodeksie wyborczym. To by wskazywało na to, że konsulaty powinny wysyłać te pakiety pocztą poleconą.

Do tego w art. 8.1. jest napisane, że mamy odsyłać te pakiety na własny koszt. Tutaj jeszcze uzupełnię to, co mówił pan senator: wybory muszą być nie tylko powszechne, ale i równe. W związku z tym musimy być tak samo traktowani jak wyborcy w kraju, którzy oczywiście nie płacą za wysyłkę pakietu do okręgów wyborczych. I tutaj też chciałbym nawiązać do kodeksu wyborczego: art. 53k §3 jasno twierdzi, że przesyłki są zwolnione z opłat, z kolei art. 123 kodeksu wyborczego mówi, że wydatki związane z wyborami są pokrywane z budżetu państwa. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.  
Pan Piotr Włodarczyk, Stowarzyszenie Polish Freedom Network z Chicago.

**PRZEDSTAWICIEL  
POLISH FREEDOM NETWORK Z CHICAGO  
PIOTR WŁODARCZYK**

Serdecznie pozdrawiam osoby obecne w Senacie oraz moje koleżanki i kolegów na całym świecie.

Reprezentuję Polish Freedom Network, jest to stosunkowo młoda organizacja, która powstała w grudniu 2015 r. w Stanach Zjednoczonych.

Skupia osoby o poglądach prodemokratycznych – tak bym to określił. Naszym głównym celem działania jest promowanie wartości związanych z demokratycznym państwem prawa, przestrzeganiem prawa, respektowaniem konstytucji. I w ramach tego, co możemy, promujemy to zarówno tutaj, wśród Polonii, jak i staramy się propagować to na całym świecie.

W związku z tym, jakie mamy cele, chciałbym tutaj głośno powiedzieć, że Polonia prodemokratyczna, mieszkająca w Stanach Zjednoczonych, jest po prostu zwyczajnie oburzona i protestuje przeciwko tej arogancji władzy, która w czasie pandemii prze do wyborów, a te już z gruntu będą niekonstytucyjne w terminie majowym – i to chciałbym zaznaczyć. Jeżeli te wybory mają się odbyć w terminie majowym, to nie będą to wybory – będzie to tylko jakiś proces głosowania, który zakończy tę farsę wyborczą, która w tej chwili dzieje się w Polsce. Jest to stanowisko Polish Freedom Network. I chciałbym głośno powiedzieć, podkreślić, że my tutaj dyskutujemy o szczegółach jakiegoś... o jakiejś formie głosowania, ale to nie będą wybory. Jeszcze raz podkreślam: w maju to nie będą wybory. Teraz wyjaśnię dlaczego. Będą one niekonstytucyjne, ponieważ podstawowe atrybuty wyborów prezydenckich, czyli powszechność, równość, bezpośredni wybór oraz tajność, nie będą zachowane.

Jeśli chodzi o sytuację – teraz powiem o Stanach Zjednoczonych – to na dzień dzisiejszy w Stanach Zjednoczonych zakażonych jest ok. 1 miliona osób, dokładnie 988 tysięcy 500. Zmarło do tej pory 56 tysięcy 256 osób. Sytuacja jest bardzo trudna. Cieszę się, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozumie to i wie, że w Stanach Zjednoczonych przeprowadzenie wyborów metodą tradycyjną jest po prostu niemożliwe.

Jeśli chodzi o stan Illinois i Chicago, gdzie mieszkam, to w tej chwili obowiązują restrykcje do końca maja, do 31 maja jest tzw. *stay in home* i gromadzenie się osób powyżej 10 jest zakazane. W związku z tym, tak jak powiedziałem, do końca maja nie ma możliwości przeprowadzenia głosowania metodą tradycyjną, czyli osobiście.

Jeśli chodzi o głosowanie korespondencyjne, to uważam, że nie ma w tej chwili czasu na to, żeby wybory zostały przeprowadzone w maju, ponieważ terminy zwyczajnie nie pozwalają na to. Tak jak już wcześniej to zostało podkreślone: jeżeli nawet ustawa o głosowaniu korespondencyjnym wejdzie w życie 7 lub 8 maja... No więc

kiedy my możemy wykonać dostarczenie tych przesyłek? Kto, kiedy i w jaki sposób będzie odbierał te przesyłki? Kto będzie weryfikował prawidłowość głosowania? Oraz w jaki sposób upewnimy się, że te wybory odbędą się z zachowaniem wszelkich wskazań prawnych i nie zostanie złamana nie tylko tajność, ale też... Bo, jak wiadomo, zawsze przy głosowaniu korespondencyjnym, które jest nieprzygotowane, jest możliwość nadużyć i przekłamań.

Na koniec chcę powiedzieć tylko tyle: majowe głosowanie nie będzie wyborem, nie będą to wybory. Jeżeli dojdzie do tego, o czym wcześniej pan minister raczył tutaj powiedzieć, tj. że w sytuacji, kiedy nie zostanie uchwalona ustawa o głosowaniu korespondencyjnym, po prostu zwyczajnie zostaniemy wykluczeni z głosowania, to chcę jeszcze raz zaprotestować: to nie jest sposób, w jaki traktuje się obywateli polskich, bez względu na to, gdzie oni by żyli. Czujemy się obywatelami, chcemy brać udział w procesie wyborczym, chcemy wziąć udział w wyborach prezydenta, ale chcemy, żeby te wybory były bezpieczne, bezpośrednio, tajne, równe i powszechne. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Dziękuję również.  
Pan Jerzy Jankowiak, Strasburg.

**PREZES**  
**POLSKO-FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO**  
**STOWARZYSZENIA KULTURALNO-**  
**-OŚWIATOWEGO „POLACY W ALZACJI”**  
**JERZY JANKOWIAK**

Witam. Dzień dobry. Kłania się Alzacja, która aktualnie jest najbardziej dotknięta z powodu wirusa. Ale nie będę już mówił o liczbach, gdyż koleżanki i koledzy z innych krajów mówili, jak tam jest tragicznie. U nas naprawdę jest tragicznie.

O tym, jak bardzo Polonia w Alzacji jest przywiązana do wolnych wyborów, również nie musimy mówić, gdyż mieliśmy zawsze wielkie liczby ludzi głosujących u nas. No, tym razem jesteśmy wykluczeni. I nie chodzi tylko o Alzację, gdyż w naszym okręgu jest jeszcze Lotaryngia, Belfort, jest również Polonia zza Renu, z drugiej

strony Renu, czyli dochodzi tu Badenia-Wirtembergia. Jest to bardzo pokaźna liczba wyborców.

Na dzisiejszym naszym zebraniu przedstawiciele Polonii w Alzacji było jasno powiedziane, że wybory absolutnie nie będą gwarantowały żadnego bezpieczeństwa. Po drugie, ja również zwrócę się z pytaniem do pana ministra: jak sobie wyobraża dostarczenie kompletów wyborczych? Bo nie ma mowy o tym, żeby ktokolwiek chodził po konsulatach czy coś... Jeśli my musimy – nie wiem, czy to będzie widoczne – z takimi listami chodzić... Nie ma w ogóle mowy w tym, żeby można było iść na wybory. Są całkowicie inne punkty... I nikt z tutejszej Polonii nie będzie chciał ryzykować zapłacenia mandatu 350 euro. Chyba że pan Sasin ze spółką będą pokrywać te koszty. Ale tak czy owak, policja miejscowa nie dopuści do tego, aby ktoś chodził w jakichś grupach, a jeszcze, nie daj Boże, wystawał w grupach przed ambasadą.

3 godziny temu otrzymałem pismo z ambasady w Paryżu, w którym stwierdza się, że utworzono 3 komisje wyborcze – prawdopodobnie musiało się to stać dzisiaj – i jedną w Lyonie. Zatem jest ogarnięta część, nazwijmy to, południowo-zachodniej Francji, no i Paryż. A Paryż również jest bardzo dotknięty pandemią. Zatem dziwię się takiemu lekkomyślnemu postępowaniu kogoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych: pakować na siłę 3 komisje wyborcze tam, gdzie w tej chwili również jest tragedia? Czy ktoś naprawdę myśli nad tym? No, troszeczkę wątpię.

No, niestety, ale sytuacja wygląda bardzo nieciekawie, gdyż możliwości co do głosowania nasz okręg praktycznie nie ma. Zresztą prawdopodobnie będzie tak w wielu innych miejscach, gdyż uprzednio było 10 komisji wyborczych stworzonych we Francji, a w tej chwili mamy 4, w tym 3 w Paryżu.

Co do poczty, to niestety, ale tutaj muszę pana ministra zmartwić, gdyż we Francji poczty pracują, jak to już koleżanki i koledzy mówili, bardzo słabo – no, nie chcę używać słowa „słabo”, bo nawet nie na tzw. przysłowiowe ćwierć gwizdka. Czyli jeśli 7 maja ktoś zacznie myśleć o wysyłce pakietów wyborczych, a tylko i wyłącznie to może wchodzić w rachubę, to na pewno nie dojdą one na czas – z góry to mówię. Jest to bodaj piątek, w soboty poczty nie pracują... U nas to w ogóle poczty w tej chwili są zawieszane, dostawy kurierskie są zawieszane – nie ma możliwości dostarczania przesyłek. A zatem

MSZ wraz z organizatorem wyborów niejako z góry wykluczają Francję z tych wyborów. Jest to niekonstytucyjne i po prostu nieuczciwe, wybory już na dzień dobry są bardzo nieuczciwe. To jest gra od jednego chyba klienta tylko... Ale dajmy sobie spokój z oceną tego. Nie wiem, jak to dalej będzie, ale moim zdaniem we Francji nie ma żadnej możliwości... Jako Polonia z Alzacji i z całego okręgu tutejszego protestujemy przeciwko takiemu traktowaniu Polonii we Francji. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję.  
I jako ostatni w tej turze wypowiedzi pan Jacek Komar z Wilna.  
Bardzo proszę.

**PRZEDSTAWICIEL  
POLSKIEGO KLUBU DYSKUSYJNEGO  
W WILNIE  
JACEK KOMAR**

Dzień dobry. Witam wszystkich. Bardzo dziękuję za zaproszenie do dyskusji. Zorientowałem się, że jestem jedynym przedstawicielem Polonii, obywateli polskich, którzy mieszkają za wschodnią granicą Polski. Będę mówił oczywiście tylko o Litwie, bo nie wiem, jaka jest sytuacja na Łotwie, w Estonii czy, powiedzmy, w Rosji.

Jeśli chodzi o Litwę, to dzisiaj przeczytałem na stronach konsulatu, że został już powołany obwód wyborczy, jeden dla całej Litwy. Zaskoczyła mnie informacja podana na tej stronie, bo tam jest napisane, że wybory odbędą się: „9/10 maja; w sobotę/niedzielę”. Czy to oznacza, że na Litwie wybory będą 2 dni trwały? Konsulat tam od razu zaznacza, że w związku z tym, że jeszcze nie weszła w życie ustawa o wyborach korespondencyjnych... że istnieje możliwość takich wyborów, ale na razie trzeba się zgłosić do konsulatu osobiście. W tej chwili nie ma żadnej innej możliwości głosowania.

Kwarantanna na Litwie i związane z pandemią ograniczenia nie są tak restrykcyjne jak w innych krajach Europy Zachodniej, ale mimo wszystko są to restrykcje wystarczające do tego, żeby policja pod ambasadą polską mogła kogoś

ukarać za chęć głosowania, za wzięcie udziału w głosowaniu. Poza tym kwarantanna miała być na Litwie odwołana 11 maja. Premier Litwy powiedział, że zostanie przedłużona na czas nieokreślony, a więc to może być koniec maja, początek czerwca, połowa czerwca – nie wiemy. To także oznacza, że nawet jeśli termin wyborów zostanie przesunięty z 10 maja na 17 maja czy 24 maja, to nadal będą obowiązywały te same restrykcje i praktycznie nie będziemy mieli możliwości osobistego wzięcia udziału w wyborach.

Jeśli chodzi o wybory korespondencyjne, to na Litwie nie ma obowiązkowego meldunku – jest tylko deklaracja zamieszkania. Jest to praktycznie tylko zgłoszenie adresu do korespondencji. Każda osoba ma prawo mieszkać, gdziekolwiek chce i żadna instytucja w to nie wnika. Oznacza to także, że nikt nie zagwarantuje... Jeśli, powiedzmy, namówi się do współpracy pocztą litewską i te pakiety będą wrzucane do skrzynek według adresu z deklaracji, to absolutnie nie ma gwarancji, że dana osoba, czyli obywatel polski, w tym samym dniu czy w następnym dniu odbierze ten pakiet, wypełni i wyśle pocztą zwrotną. Sytuacja jest taka, że poczta na Litwie – także w innych krajach, jak słyszałem – ograniczyła swoją działalność i tylko w wyjątkowych przypadkach dostarcza listy polecane. Tak że należy się spodziewać, że jeśli będą wybory korespondencyjne, to te listy będą wrzucane do skrzynek tylko i wyłącznie według adresów z deklaracji zamieszkania. To automatycznie – myślę, że państwo to rozumieją – ograniczy uczestnictwo Polonii litewskiej w tych wyborach, bo przecież nie będziemy jeździć codziennie, żeby sprawdzać skrzynki... Mieszkamy i pracujemy naprawdę w wielu miastach. Główne miejsca, w których obywatele polscy mieszkają, to jest Wilno, Kłajpeda i Możejki. Tak że naprawdę będą tu duże ograniczenia. Jeśli ta ustawa zostanie przyjęta 7 maja, to nie będzie absolutnie żadnej możliwości, żebyśmy wszyscy te pakiety odebrali przed 10 maja, a przecież musimy jeszcze je zwrócić.

Chciałbym jeszcze, kończąc to swoje wystąpienie, przypomnieć, powołać się na słowa pana Wiesława Lewickiego z Niemiec, który mówił o głosowaniu elektronicznym. Ja też bym chciał zgłosić taką propozycję. Zwróćmy uwagę na to, że w Estonii już ileś wyborów odbywało się poprzez głosowanie elektroniczne. Na Litwie swoją tożsamość można potwierdzić poprzez bank,

poprzez urząd podatkowy czy poprzez podpis elektroniczny. Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że taki sposób potwierdzania swojej tożsamości jest bezpieczny. Być może rozwiązaniem dla Polonii na całym świecie byłyby głosowanie poprzez internet, a przynajmniej w tych krajach, w których istnieją bardzo bezpieczne możliwości potwierdzenia swojej tożsamości, jakie są np. na Litwie. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.

Reasumując tę turę, powiem, że mamy 3 pytania od pana senatora Bosackiego, 1 pytanie od pani marszałek Morawskiej-Staneckiej i 2 pytania od pana Śmigielskiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU  
W MINISTERSTWIE SPRAW  
ZAGRANICZNYCH  
PIOTR WAWRZYK**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, pierwsze pytanie dotyczyło kwestii powszechności wyborów w terminie majowym. To oczywiście – zastrzegam – nie jest domena Ministerstwa Spraw Zagranicznych... Tu trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy „wybory powszechne”. Czy jeżeli 10 milionów Polaków mieszka za granicą, a w wyborach wzięło udział 0,5 miliona, to oznacza to, że te wybory nie były powszechne?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Pozostawiam to pytanie państwu, do samodzielnej odpowiedzi. Czy jeżeli weźmie w wyborach udział 100 tysięcy czy 200 tysięcy osób, to będzie to w inny sposób wpływało na ich powszechność?

Mówimy o powszechności w tym znaczeniu, że naszą rolą jest zapewnienie, aby wszyscy, którzy chcą wziąć udział w tych wyborach i mogą to uczynić zgodnie z prawem państwa, w którym przebywają, mogli to zrobić. To są dwa wyznaczniki, które określają granice możliwości udziału Polaków mieszkających za granicą w wyborach. Teraz dochodzi do nich trzeci, a mianowicie kwestia bezpieczeństwa. To jest oczywiście związane z tą szczególną sytuacją.

Drugie pytanie dotyczyło możliwości przesunięcia terminu...

*(Senator Marcin Bosacki: Możliwości dostarczenia w ramach głosowania korespondencyjnego pakietów między, powiedzmy, 6 czy 7 a 10 maja...)*

To chyba pytanie pani senator też było związane z tym, kto rozsyła...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Z Polski.)*

Tak, tak. Zwracam uwagę, że mówimy o głosowaniu, które... W państwa rękach jest w tej chwili decyzja, jak ono będzie wyglądało. Tak więc nie mnie odpowiadać w tej chwili na to pytanie. To państwo o tym zdecydujecie, bo to państwo będziecie przyjmowali ustawę, która określa sposób dostarczania dokumentów. Ja mogę powiedzieć...

*(Rozmowy na sali)*

Mogę skończyć? Dziękuję.

Ja mogę powiedzieć, jak to wygląda na podstawie obecnie obowiązujących przepisów – nie tej ustawy, która jest procedowana w Senacie – czyli tych dotyczących wyborów w drodze osobistego głosowania. To konsulowie dystrybuują czy ewentualnie będą dystrybuowali te materiały, niezależnie od tego, jak to będzie. Zwracam uwagę, że konsulowie są odpowiedzialni za organizowanie wyborów. Gdyby to były wybory korespondencyjne – założmy, że byłyby – to również czyniliby to konsulowie. A to, kto będzie dostarczał te materiały konsulom, zależy od tego, jak będzie sformułowana ustawa o głosowaniu korespondencyjnym.

Trzecie pytanie pana senatora dotyczyło możliwości przełożenia terminu wyborów. Tak jak powiedziałem na wstępie, nie jest rolą MSZ określanie terminu wyborów, natomiast...

*(Głos z sali: Ale daję rekomendacje.)*

Moja rekomendacja jest taka, jak powiedziałem wcześniej. Mówiłem o takim terminie, który będzie zapewniał powszechność wyborów, a jednocześnie bezpieczeństwo osób głosujących. Nie jesteśmy w stanie – Ministerstwo Spraw Zagranicznych szczególnie – w tej chwili powiedzieć, kiedy konkretnie taki moment będzie mógł nastąpić. Zgodnie z zapowiedziami ministra zdrowia, pana Łukasza Szumowskiego, wybory tradycyjne, czyli osobiste, będą możliwe nie wcześniej niż za 2 lata. Zgodnie z rekomendacjami Światowej Organizacji Zdrowia w tej chwili jedną z dopuszczalnych form zapewniających odpowiedni poziom bezpieczeństwa jest



głosowanie korespondencyjne. Nawiasem mówiąc, tak samo wypowiedziała się na temat tego, jak powinny wyglądać wybory, pani Michelle Obama. To jest być może jakaś rekomendacja.

O tym, kto rozsyła pakiety wyborcze, już mówiłem.

Jeżeli chodzi o Włochy, pojawiła się tu ta kwestia, to zwracam uwagę, że mówimy o kraju, który de facto nie zezwolił – zapewne w związku z sytuacją, jaka tam jest – na przeprowadzenie wyborów. W związku z tym nie ma tam takiej prawnej możliwości.

Jeżeli chodzi o Danię, to zwracam uwagę, że zgodnie z tym dokumentem, który państwo rozpatrujecie, nie składa się wniosku o głosowanie korespondencyjne.

Kolejna kwestia. Pakiety będzie dostarczał konsul, jeśli ustawa procedowana w tej chwili w Senacie zostanie przyjęta. No, rzeczywiście po tej najniższej jak gdyby opłacie będzie to trzeba dostarczyć, wysłać po prostu.

Jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone, to, tak jak wspomniałem na wstępie, nie mamy zgody na głosowanie osobiste, ale mamy de facto zgodę na głosowanie korespondencyjne.

Co do Francji, to nie jesteśmy w stanie, tak jak w innych przypadkach, w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, jak będzie wyglądała sytuacja. Tak jak wspomniałem na wstępie, mówiąc o samym tekście rozporządzenia ministra, być może w związku z rozwojem sytuacji liczba obwodów do głosowania na dzień wyborów będzie zwiększona albo zmniejszona. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.  
Pani Weronika Krawczyk z Wiednia.  
Bardzo proszę.

**PRZEDSTAWICIELKA**  
**STOWARZYSZENIA AUSTRIAN-POLISH**  
**PROFESSIONALS**  
**WERONIKA KRAWCZYK**

Dzień dobry. Mam nadzieję, że państwo mnie słyszycie.

*(Głosy z sali: Dzień dobry.)*

Ja chciałabym opowiedzieć o sytuacji w Wiedniu. Jak wiadomo, rząd Sebastiana Kurza postanowił, że tak powiem, o poluzowaniu restrykcji,

jeśli chodzi o pandemię. Poluzowanie tych restrykcji wchodzi w życie w ten weekend. Sytuacja w Austrii, tak jak wszędzie, jest dynamiczna. W ten weekend otwierają się wszelkie centra handlowe... Ja uważam, że być może jest na to za wcześnie, ponieważ pewnie będzie ogólny szturm na te wszystkie sklepy itd. Tak że sytuacja może się zmienić i np. za 2 tygodnie czy za 3 tygodnie, jeżeli liczba infekcji zacznie wzrastać, rząd po raz kolejny wprowadzi obostrzenia. Powiem państwu, że przeszłam tutaj przez proces, że tak powiem, bycia podejrzaną o zarażenie COVID, łącznie z testami i tym wszystkim. Państwo austriackie nie do końca sobie z tym dawało radę. Myślę więc, że kolejne zaostrzenia przepisów nie pomogą, że tak powiem, w ogarnięciu tej sytuacji, w zarządzaniu nią.

Jak wiadomo, na chwilę obecną jedyną formą głosowania jest głosowanie osobiste. Są w Wiedniu 2 komisje pod tym samym adresem, adresem ambasady. Moje pytanie jest takie: np. jeżeli ustawa, która jest w tej chwili w Senacie, nie zostanie zaakceptowana, a sytuacja w Austrii zmieni się na gorsze, będą kolejne zarażenia związane z tym, że kraj się w tej chwili otwiera... Jak będzie można zarządzić taką sytuacją z państwa strony, jeżeli nagle się okaże, że jedyna opcja głosowania osobistego po prostu odpadnie, bo nagle Austria zmieniła zarządzenia dotyczące przemieszczania się, ponieważ liczba infekcji zaczęła rosnąć?

Inną kwestią są wybory kopertowe. Koledzy z innych krajów poruszali temat niewydolności poczty. No, także tutaj, w Austrii, nie można tak do końca polegać na poczcie, listy giną albo przychodzą spóźnione. Tak więc pojawia się pytanie, kto odpowie za to, że taki list zaginął. To tyle, jeśli chodzi o sprawę do omówienia.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**BOGDAN KLICH**

Bardzo pani dziękuję.  
Pan Tomasz Łukaszuk z Edmonton.

**PRZEDSTAWICIEL**  
**POLSKO-KANADYJSKIEGO**  
**TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO**  
**TOMASZ ŁUKASZUK**

Szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za ten zaszczyt i umożliwienie mi dołączenia do dzisiejszej dyskusji.

Nie będę powtarzał tematów, które już były poruszone przez członków Polonii z innych krajów świata. W Kanadzie sytuacja przedstawia się raczej podobnie. Do dzisiaj na stronach internetowych polskich placówek nadal jest napisane, że głosowanie będzie odbywało się osobiście. W Kanadzie będzie to utrudnione, gdyż... Podczas wszystkich wyborów polskich, parlamentarnych i prezydenckich, honorowi konsulowie tworzyli okręgi wyborcze w całej Kanadzie, a więc było ich wiele. Podawane teraz informacje wskazują na to, że okręgi wyborcze zostały ustalone w placówkach dyplomatycznych. W tym przypadku są to: Ottawa, Toronto, Montreal i Vancouver. Polskie placówki dyplomatyczne w Kanadzie są z punktu widzenia geograficznego raczej niefortunnie ulokowane, ponieważ 3 są bardzo blisko siebie na wschodzie Kanady, a jedna na dalekim zachodzie – w Vancouver. Pomiędzy tymi placówkami jest od 4 tysięcy do 4,5 tysiąca km, a więc przemieszczanie się, aby zagłosować, jest niepraktyczne, wręcz niemożliwe. Poza tym to byłoby złamanie tutejszych zakazów związanych z wirusem COVID – nie można się przemieszczać z prowincji do prowincji lub z miasta do miasta. Głosowanie w polskich wyborach nie jest jednym z wyjątków pozwalających na to.

Głosowanie korespondencyjne stwarza inne problemy. Tutejsza poczta jest bardzo obciążona. Większość zakupów odbywa się teraz poprzez internet, więc żywność i inne produkty są teraz dostarczane obywatelom Kanady głównie poprzez pocztę. Tak więc ten system jest strasznie nadwyrężony. To po pierwsze.

Po drugie, głosowanie korespondencyjne będzie się wiązało z wysyłaniem listów poleconych, co będzie wymagało osobistego stawienia się na pocztę i przedstawienia dokumentu tożsamości. To też jest wbrew tutejszym zakazom. Tak więc osoby, które będą chciały pójść na pocztę i wziąć udział w polskich wyborach, będą musiały de facto złamać tutejsze zasady związane z COVID. A z punktu widzenia bardziej może akademickiego... No, będą z tym związane również koszty – listy polecone, ale i zwykle, trzeba opłacić – a wybory, szczególnie wybory prezydenckie, nie powinny się wiązać z żadnym kosztem po stronie osób, które mają prawo brać w nich udział. A więc radziłbym... Wierzę, że Senat i Sejm przemyślą tę sytuację dokładnie i stworzą taki akt ustawodawczy, ażeby każdy

Polak zamieszkujący gdziekolwiek mógł wziąć udział w tych wyborach bez łamania lokalnych zakazów związanych z koronawirusem i bez ponoszenia żadnych kosztów. Dziękuję bardzo. I ponownie dziękuję za ten zaszczyt.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Witamy panią. Widzimy panią...

*(Członek Zarządu Stowarzyszenia Mitte21 Małgorzata Burek: Jeszcze żeby było mnie słychać...)*

Słyszemy. Proszę.

**CZŁONEK ZARZĄDU  
STOWARZYSZENIA MITTE21  
MAŁGORZATA BUREK**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Ministrze!

Nie będę powtarzać tego, co mówili moi przedmówcy. Chciałabym zwrócić uwagę na problem charakterystyczny dla Niemiec, dla sytuacji w Niemczech i generalnie na skalę światową jedyny w swoim rodzaju. Reprezentuję stowarzyszenie, które ma członków zarówno w Nadrenii-Westfalii, w południowych Niemczech, jak również w Berlinie i okolicach. I tutaj właśnie mamy problem, a chodzi o sytuację graniczną. Berlin to jest duże miasto, w którym pracuje wielu Polaków. Tak jest nie tylko w Berlinie, ale w całych wschodnich krajach związkowych. Wielu Polaków pracujących tutaj jest zameldowanych w Polsce i mieszka w Polsce – Berlin jest na tyle blisko, że można bez problemu codziennie do pracy dojeżdżać. W związku z obecną sytuacją, z zamknięciem granic i obowiązkiem kwarantanny, powstał problem. Te osoby musiały się zdecydować, czy zostają w kraju, bez pracy, bez środków do życia, czy pracują w Niemczech, musząc znieść rozłąkę z rodziną. I to ma wpływ na sytuację wyborczą. Te osoby nie są zameldowane w Niemczech, często mieszkają teraz, w tym momencie, u znajomych lub też pracodawca upycha je w jakimś hotelu. Te osoby są na stałe zameldowane w Polsce, mieszkają w Polsce. Jeżeli pan minister uważa, że wysyłanie pakietów

wyborczych w miejsce zameldowania rozwiązuje problem... Moim zdaniem nie do końca, ponieważ te osoby dostaną tę przesyłkę, czyli pakiet wyborczy, do miejsca zameldowania w Polsce, ale nie będą miały możliwości wzięcia udziału w wyborach, ponieważ są zamknięte w Niemczech. To nie jest mała liczba Polaków. Ta liczba jest trudna do ustalenia, nie są oni ujęci w statystykach, gdyż oni teoretycznie mieszkają w Polsce. Proszę o odpowiedź na pytanie, jak pan minister chce ten problem rozwiązać. Gdyby do tego doszło, że zostanie uchwalone tzw. głosowanie korespondencyjne... Jak ten problem rozwiązać? Myślę, że stwierdzenie „to nie będą głosować” lub też „no to trudno” jednak problemu nie rozwiązuje.

Co do głosowania w formie tradycyjnej, to są tutaj takie same przeszkody, o jakich wspomnieli moi przedmówcy. Chciałabym powiedzieć, że oczywiście naruszać to będzie przepisy niemieckie, nawet przy zachowaniu środków ostrożności. Zakaz imprez masowych obowiązuje w Niemczech do 31 sierpnia. W tej sytuacji... Jeśli państwo oglądali dzisiaj „Wiadomości”, to wiedzą, że współczynnik zakaźności w Niemczech po pierwszym tygodniu poluzowania restrykcji wzrósł z 0,7 do 1,0. Tak więc nie jest wykluczone, że również to zostanie zmienione. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Pytanie zadawała pani Małgorzata Burek ze stowarzyszenia Mitte21 z Kolonii. Dziękuję pani za wypowiedź.

A teraz pani Małgorzata Hallewell ze stowarzyszenia „Polonia Głosuje” z Londynu.

Bardzo proszę.

**PRZEDSTAWICIELKA  
KAMPANII PRO-FREKWENCYJNEJ  
„POLONIA GŁOSUJE”  
MAŁGORZATA HALLEWELL**

Dzień dobry. Słyszać mnie? Tak? Nie wiem, czy mnie słyszać... Halo? Dobrze. Dziękuję.

Witam serdecznie z Londynu, z Wielkiej Brytanii.

Pan przewodniczący na samym wstępie wspomniał, że w ostatnich wyborach parlamentarnych brało udział ponad 300 tysięcy obywateli polskich. Ja tylko dodam, że prawie 97 tysięcy

z tej liczby to byli Polacy właśnie z Wielkiej Brytanii. Reprezentuję nową inicjatywę, inicjatywę, która powstała przed wyborami parlamentarnymi w 2019 r., i której celem była mobilizacja Polonii do udziału w wyborach oraz zebranie wszystkich informacji – od tych dotyczących spraw technicznych po te z zakresu programów wyborczych poszczególnych komitetów wyborczych – w jednym miejscu. Zaczęliśmy przygotowania do kampanii prezydenckich na początku marca, z nadzieją, że zeszłoroczny rekord co do liczby wyborców z Wielkiej Brytanii uda nam się pobić. No, dużo się od tego czasu zmieniło w związku chaosem prawno-organizacyjnym wokół organizacji wyborów, jak i oczywiście bezpośrednio z koronawirusem.

Ponieważ pan minister już wykluczył możliwość głosowania osobistego w Wielkiej Brytanii, potwierdzając, że zgody na takie głosowanie nie ma, od razu przejdę do kwestii głosowania korespondencyjnego. Jak rozumiem, głosowanie korespondencyjne będą obsługiwać komisje, które już powstały. To jest 10 komisji, one mieszczą się pod 5 adresami. W ambasadzie są 3 komisje, w konsulacie są 2 komisje... Jest to 5 miejsc, w których komisje będą musiały przeliczyć wszystkie głosy. Nawet jeśli założymy mniejszą o 50% frekwencję, to nadal będziemy mówić o 50 tysiącach potencjalnych głosów, które będą musieli przeliczyć pracownicy konsulatu, a tych pracowników będzie... Ilu? Po 10 na komisję – czyli maksymalnie 100? To samo w sobie wydaje się morderczą usługą, jakiej państwo polskie żąda od swoich pracowników. Ja w zeszłym roku pracowałam w komisji wyborczej i wiem, jak to wygląda. A wtedy warunki były takie, że nie trzeba było mieć na rękach plastikowych rękawiczek, a na twarzy maseczki utrudniającej oddychanie. Jak rozumiem, teraz takie środki będą zastosowane. Chciałabym się w tym momencie upomnieć o tych pracownikach konsulatów, którzy będą zmuszeni do obsługi wyborów korespondencyjnych.

Kolejna rzecz. W międzyczasie zdążyłam sprawdzić, jak wygląda sytuacja z pocztą w Wielkiej Brytanii. Wiem, że nie dochodzi korespondencja tak regularnie jak kiedyś. Ja od tygodnia nie dostałam nic. Natknęłam się na informację, że Communication Workers Union, czyli związek zawodowy pracowników poczty, zapowiada akcję strajkową. Oni już w marcu zwrócili się do rządu z prośbą o ograniczenie liczby dni pracujących

w przypadku pracowników poczty. Oni prosili, żeby ją zmniejszyć do 3 dni roboczych, ale rząd się na to nie zgodził – są zmuszeni pracować przez 6 dni, z tym że sobota jest zarezerwowana dla jakichś przesyłek specjalnych – z związku z czym ci pracownicy zapowiadają akcję strajkową. Tego, czy ta akcja strajkowa nie wypadnie przypadkowo w tym samym czasie co wybory korespondencyjne, nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Jeżeli związek zawodowy pocztowców szykuje się do akcji strajkowej... Wynika to z faktu, jak bardzo poczta jest przeciążona. To pokazuje jednocześnie, że ciężko będzie im dostarczyć pakiety wyborcze do polskich wyborców.

I kolejna rzecz, o której chciałabym wspomnieć. To jest wątek, powiedziałabym, bardziej ludzki, którego nikt nie poruszył. Rodziny polskie przebywające na emigracji są tutaj, można powiedzieć, w pewnej, no, może nie izolacji, ale... My nie mamy tutaj takiej siatki połączeń rodzinnych, nie mamy pod ręką babć, dziadków, kuzynostwa. Gdybym ja się zdecydowała, jednak i mimo wszystko wziąć udział w wyborach, i to skończyłoby się zakażeniem moim lub mojego męża, to moimi dziećmi nie będzie miał kto się zająć. W takiej sytuacji są rodziny bardzo wielu wyborców, w takiej sytuacji są rodziny pracowników konsularnych, którzy najprawdopodobniej będą zmuszeni do pracy przy wyborach.

Stwierdzenie, że jedyną dla Polonii możliwością udziału w głosowaniu jest udział poprzez wybory korespondencyjne, uważam za nieprawdziwe. My śledzimy wszystkie doniesienia, śledzimy komentarze i wiemy, że jest trzecia opcja, opcja zapisana w naszej konstytucji. I tak naprawdę jest to jedyna opcja, która zapewni nam, obywatelom polskim przebywającym za granicą, udział w wyborach – na którym bardzo, bardzo nam zależy. Tak że bardzo proszę to wziąć pod uwagę. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.

Podczas prac senackich na pewno weźmiemy ten wątek pod uwagę, także ten bardzo prywatny, o którym pani wspomniała, który wybrzmiał tutaj dramatycznie. Chodzi o ten wymiar osobisty i rodzinny, związanymi osobami, które chciałyby w normalnych warunkach pracować

w komisjach wyborczych czy też oddać swój głos osobiście. Dziękuję za ten głos.

Pani Izabela Barry z Nowego Jorku...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Halo, halo... Czy nas słyszać, widać w Nowym Jorku? Przeskoczyłem kolejność... Pani Joanna Lasserre w takim razie, a panią Izabelę Barry proszę, jeśli nas słyszy, o przygotowanie się.

Pani Joanna Lasserre z Paryża. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCA  
STOWARZYSZENIA NA RZECZ  
OBRONY DEMOKRACJI W POLSCE  
JOANNA LASSERRE**

Dzień dobry. Czy państwo mnie słyszą?

*(Przewodniczący Bogdan Klich: Tak, słyszymy.)*

Pozdrawiam z Paryża. Witam serdecznie wszystkich senatorów i senatorki oraz pana ministra, a także pozdrawiam kolegów z zagranicy.

Bardzo dużo zostało powiedziane na temat Francji przez mojego kolegę ze Strasburga, tak że nie będę tego powtarzać. Chcę na wstępie skorzystać z okazji i serdecznie i gorąco podziękować komisjom senackim, Senatowi, za pracę, którą wykonuje w tej sytuacji niezwykle huśtawki emocjonalnej, którą my odczuwamy każdego dnia, każdej godziny właściwie, śledząc sytuację w Polsce. Te wasze prace – niektóre prace w komisjach śledziłam dzięki transmisji na żywo – dają nam troszeczkę nadziei, pozwalają wznieść się trochę ponad tę sytuację, która jest naprawdę trudna.

Nasze stowarzyszenie, L'Association Défense de la Démocratie en Pologne, czyli Stowarzyszenie na rzecz Obrony Demokracji w Polsce, działa od 2016 r. i jednym z celów, jakie sobie stawia, jest informacja, zachęcanie, mobilizowanie obywateli polskich do uczestniczenia w ważnych dla Polaków, wszystkich Polaków, spotkaniach. Tak jak mówiła moja poprzedniczka z Londynu... Myśmy także bardzo dużo pracy włożyli w organizację obserwacji, uczestnictwa w komisjach w poprzednich wyborach. I zaczęliśmy taką samą pracę, starając się nawet ją rozszerzyć, w stosunku do obecnych wyborów. Chcę podkreślić, nie powtarzając już tego wszystkiego, co zostało powiedziane, że żadna forma wyborów w maju, 10 maja, we Francji nie da nam prawa głosu. Każda forma, która zostanie wybrana,

będzie dla nas właściwie konfiskacją naszych praw wyborczych. W związku z tym apelujemy bardzo gorąco do wszystkich państwa senatorów, posłów, do Sejmu, a także do rządu, żeby nie zrobili tego kroku, który stanie się precedensem, bardzo niechlubnym precedensem w historii wolnych wyborów – bo wolne wybory powinny mieć te wszystkie atrybuty, o których już była mowa – i wydarzeniem mającym miejsce właściwie po raz pierwszy od zmiany ustroju w Polsce. Apelujemy do was w sposób zupełnie obiektywny. Jako obywatele, jako obywatel polscy chcemy głosować, chcemy brać udział w życiu Polski, Polonii i kontynuować przedstawianie wizerunku Polski, który jest pozytywny. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY  
**BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.  
Pani Izabela Barry z Nowego Jorku.

PRZEDSTAWICIELKA  
„OBYWATELSKI NYC”  
**IZABELA BARRY**

Teraz mnie słyhać? Halo, halo... Ja się nie widzę... O, widzę się. Dobrze.

Dobry wieczór państwu. Chciałabym powiedzieć, że jest to dla mnie ogromny zaszczyt. Dziękuję bardzo.

Ja reprezentuję grupę, która się nazywa „Obywatelski NYC”. Działamy od 5 lat, staramy się obserwować sytuację polityczną w naszych obu krajach i szerzyć idee prodemokratyczne wśród naszych społeczności.

Chciałabym powiedzieć, że na dzisiejszy dzień sytuacja jest taka – to są dane z porannego „New York Times” – że w New York State jest ponad 300 tysięcy zarażonych, chorych na COVID i ponad 17 tysięcy przypadków śmiertelnych. Nasz gubernator Andrew Cuomo prawdopodobnie przedłuży wszelkie regulacje dotyczące kwarantanny i pozostawania w domu.

Jeżeli mowa o głosowaniu korespondencyjnym, na które zgodziły się Stany Zjednoczone, to chcę powiedzieć, że u nas poczta, tak jak w każdym innym kraju, jest obciążona. Poczta do nas nie dociera, tak jak powinna docierać. Poza tym w tej chwili poczta rozpoczęła dostarczanie tzw. *stimulus checks*, czyli tej pomocy, którą uchwalono w rządzie amerykańskim dla wszystkich

Amerykanów, którzy tej pomocy potrzebują. Jest to wystarczające obciążenie dla pracowników poczty.

Jeżeli chodzi o same wybory, to chciałabym przypomnieć, że to jest święto demokracji, a nie tylko głosowanie. I nie chodzi tylko o to, że w wyborach weźmiemy udział my określający się jako grupy prodemokratyczne. Chodzi o każdą inną orientację polityczną i każdą inną grupę, która chciałaby zagłosować. Nie mieliśmy okazji brać udziału w absolutnie żadnej kampanii przedwyborczej, nie znamy, nie mamy wiedzy... Zresztą ludzie mieszkający w Polsce też nie mają takiej wiedzy, jaką powinni mieć. W związku z tym uważamy, że przeprowadzenie wyborów w takiej sytuacji jest chybioną decyzją.

Chciałabym też powiedzieć – i mówię to z ogromną przykrością – że oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który bardzo lekko, z pewną dezynwolturą oświadczył, że skoro w jakimś kraju wybory nie mogą się odbyć z powodu regulacji obowiązujących w tym państwie, to ci ludzie w wyborach udziału po prostu nie wezmą... Tak bardzo jest to oburzające, właściwie nie ma jakiegokolwiek możliwości skomentowania tego w elegancki sposób. Chciałabym przypomnieć, że jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej takimi samymi jak każdy w Polsce. Skoro w jakichś krajach dopuszczone jest głosowanie korespondencyjne czy osobiste, a w innych nie... W takim razie moje pytanie brzmi: na czym polega powszechność i równość tych wyborów? Nie można dzielić tych, którzy mogą głosować, obywateli Rzeczypospolitej mieszkających poza granicami Polski, na tych, którzy w wyborach wezmą udział, bo ich sytuacja im na to pozwala, i na tych, którzy nie wezmą, bo sytuacja im na to nie pozwala. Wybory mają być powszechne i równe. Bardzo bym prosiła o to, żeby to zostało wzięte pod uwagę przez tych, którzy będą podejmować decyzję o tym, czy my będziemy mogli odczuć ten szacunek dla obywatela, którego oczekujemy od naszych rządzących. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY  
**BOGDAN KLICH**

Bardzo dziękuję.

Ja od razu powtórzę to, co skrótowo mówiłem na samym początku. Proszę państwa – mówię to do naszych wszystkich gości, uczestników

tego spotkania – Senat bierze pod uwagę każdy z 5 przymiotników opisujących demokratyczne wybory. Mamy pełną świadomość co do tego, że wybory są tylko wtedy demokratyczne i uczciwe, jeżeli są powszechne, jeżeli są równe, jeżeli są tajne, jeżeli są bezpośrednie i jeżeli są proporcjonalne. Przez pryzmat tych 5 przymiotników analizujemy zarówno to, co wpłynęło w innych ustawach do Senatu, jak i ten pakiet, który w tej chwili rozważamy i który roboczo nazywamy pomysłem na kopertowe głosowanie.

Jako ostatni pan Krzysztof Lisek, Stowarzyszenie „Razem w Europie”, Bruksela.

Bardzo proszę.

**PRZEDSTAWICIEL  
STOWARZYSZENIA „RAZEM W EUROPIE”  
KRZYSZTOF LISEK**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć, że po paru latach z wielkim wzruszeniem biorę udział, jako były poseł i były przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, w posiedzeniu komisji, bratniej komisji w Senacie. Ponieważ jako były poseł wiem, jak ważny jest czas na posiedzeniach komisji, tylko jedna uwaga i kilka króciutkich pytań.

Uwaga dotyczy uczestnictwa Polaków mieszkających za granicą w wyborach. Pan minister był łaskaw powiedzieć, że jest kilka milionów Polaków, którzy posiadają ważne polskie paszporty bądź dowody osobiste, czyli tych, którzy teoretycznie mogliby głosować. A głosuje, jak wiemy, 250–300 tysięcy. Ja chciałbym zwrócić uwagę na taki trend, który widać w ostatnich latach: liczba Polaków głosujących powoli rośnie. I stąd moje pierwsze pytanie: czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych i nasze placówki za granicą, które będą te wybory organizować, są gotowe na taką liczbę głosujących, jak np. w ostatnich wyborach parlamentarnych kilka miesięcy temu?

Drugie pytanie dotyczy procedury głosowania korespondencyjnego. Tak jak tu kilka osób powiedziało, jest poważna wątpliwość dotycząca możliwości przekazania tych pakietów wyborczych. Do 7 maja do północy możemy się jako Polacy mieszkający za granicą rejestrować. Chciałbym zapytać pana ministra, jak wyobraża sobie, żeby np. konsulat w Sydney... Nie tak dawno, parę godzin temu, rozmawiałem z moimi

przyjaciółmi z Australii. Jak konsulat w Sydney w ciągu 2 dni ma dostarczyć te pakiety wyborcze do Polaków nie tylko w Sydney, ale i w Perth, Adelaide, Brisbane, w jakimkolwiek innym mieście czy wsi w Australii? To dotyczy oczywiście każdego kraju na świecie.

Trzecie bardzo konkretne pytanie. W jaki sposób pan minister wyobraża sobie dostarczenie tych pakietów wyborczych do Polaków mieszkających w krajach, w których nie ma ambasad bądź konsulatów polskich? A takich krajów jest kilkadziesiąt na świecie. To są pytania dość istotne i ważne.

Chciałbym też powtórzyć pytanie, które padło i na które nie było ze strony pana ministra odpowiedzi. Czy nasze placówki przygotowują się do wysłania tych pakietów przesyłką, którą nazywamy poleconą, a w innych krajach – rejestrowaną? To są bardzo ważne szczegóły. Z tym wiąże się pytanie, jak konsulaty mają to zrealizować. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

My również dziękujemy.

Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję za udział w posiedzeniu naszej komisji. Ono tak naprawdę przerodziło się w takie nieformalne wysłuchanie publiczne, tym razem z udziałem naszych gości z zagranicy, Polaków mieszkających za granicą. Jestem przekonany, że powinno tak być, że w tych kluczowych momentach, kluczowych sprawach powinniśmy brać pod uwagę – bardzo precyzyjnie i bardzo dokładnie – głos, który płynie do nas z zainteresowanych środowisk. W tym przypadku zainteresowanymi są wszyscy – i Polacy w kraju, i Polacy za granicą.

Do pana ministra, jak pamiętam, zostały skierowane 2 pytania, więc bardzo proszę o odniesienie się do nich w tej chwili. I będziemy powoli kończyć posiedzenie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**SEKRETARZ STANU  
W MINISTERSTWIE SPRAW  
ZAGRANICZNYCH  
PIOTR WAWRZYK**

Przepraszam, czy będę miał jeszcze później możliwość zabrania głosu, czy to już ostatnia wypowiedź z mojej strony?

(Przewodniczący Bogdan Klich: Potem już nie będziemy pana nękać...)

To moja ostatnia wypowiedź. Tak?

(Przewodniczący Bogdan Klich: Tak. Bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pojawił się tutaj wątek dotyczący zameldowania, dotyczący osób, które są zameldowane w kraju, a przebywają gdzie indziej. Zwracam uwagę na to, że tę kwestię reguluje sam wyborca – to wyborca, wpisując się do rejestru, podaje adres. To nie musi być adres zameldowania. Pamiętajmy o tym, że jeżeli podajemy adres pobytu... Zwykle podajemy adres pobytu za granicą, tam gdzie jesteśmy, gdzie deklarujemy chęć oddania głosu. W związku z tym jest tak, że w tej sytuacji te pakiety wyborcze dla tych osób, które są w kraju zameldowane, ale w nim nie przebywają, będą trafiały do kraju. Gdyby rzeczywiście tak zrobić, no to praktycznie mało osób z Polonii mogłoby w tych wyborach oddać swój głos. Zwracam uwagę, że to potencjalnie będzie odbywało się w ten sposób, że pakiety wyborcze... Zresztą w głosowaniu korespondencyjnym w poprzednich wyborach też tak było. Wyborcy deklarują adres, podają adres przy rejestracji i na ten adres ewentualnie trafią do nich pakiety wyborcze. My, weryfikując, czy dana osoba rzeczywiście jest wyborcą, czy nie jest np. pozbawiona praw publicznych, dokonujemy, niejako w porozumieniu z gminą, w której dana osoba jest zameldowana, wykreślenia jej ze spisu wyborców w tej gminie.

Druga kwestia. W ostatniej wypowiedzi, chyba pana posła Liska, pojawiły się pytania dotyczące pobytu w skrajnych lokalizacjach, tak to nazwijmy. Chodzi o miejsca, w których są skupiska Polonii, w których Polacy przebywają, ale nie ma polskich przedstawicielstw dyplomatycznych lub konsularnych. Zwracam uwagę, że w takiej sytuacji będzie dokładnie tak samo jak w przypadku wszystkich poprzednich wyborów, niezależnie od tego, czy będą to wybory korespondencyjne, czy wybory w innej postaci. Model jest zawsze ten sam: jeżeli nie ma przedstawicielstwa, to trzeba udać się do tego miejsca, w którym takie przedstawicielstwo jest. Tak więc z tego punktu widzenia nie ma żadnej różnicy w stosunku do tego, co było wcześniej. To chyba...

## PRZEWODNICZĄCY BOGDAN KLICH

Jeśli można... Pan Krzysztof Lisek pytał chyba o coś innego, tzn. pytał o to, jak w ciągu 3 dni...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk: A, przejdę do tego za chwilę.)

Tak? Dobrze. Chodziło o to, jak dokonać ruchu w 2 strony, tzn. w ciągu 3 dni wysłać i otrzymać z powrotem pakiet wyborczy, jeżeli tzw. głosowanie korespondencyjne zostałyby ustanowione, a termin wyborów w dniu 10 maja utrzymany.

## SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH PIOTR WAWRZYK

To jest kwestia, po pierwsze, tego, tak jak pan przewodniczący słusznie powiedział, czy to będzie głosowanie korespondencyjne. To już zależy od państwa.

Po drugie, jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, to naszą rolą będzie takie przeprowadzenie procedury – mówię „naszą”, a chodzi o konsulów – żeby te pakiety przed dniem wyborów do tych osób, które zadeklarują swój udział w wyborach, dotarły. Zwracam uwagę, że... No, w wielu wystąpieniach pojawiała się kwestia funkcjonowania, nazwijmy to, struktur pocztowych. Jak wiemy, pojęcie „poczta” nie do końca odpowiada temu, co funkcjonuje w większości krajów, bo nie mamy jednego regulatora w tym zakresie w poszczególnych krajach. W tym obszarze, zgodnie z prawem Unii Europejskiej, jest wolna konkurencja, więc mamy różnych operatorów w różnych krajach. Tak jak wspominałem w swoim pierwszym wystąpieniu, w tej chwili konsulowie prowadzą, że tak powiem, rozpoznanie sytuacji w poszczególnych krajach w tym zakresie i tego, jakie są możliwości. Zwracam uwagę, że będzie to z jednym tylko w pewnym sensie warunkiem, oprócz tego, że w zależności od sytuacji w danym kraju... To będzie jak gdyby po tanich kosztach, czyli najtańszą przesyłką będzie można pakiet zwrócić, odesłać do właściwej komisji.

Jeżeli mogę, to na koniec chciałbym podziękować Polonii za tak liczny udział w tym

spotkaniu. Dziękuję panu przewodniczącemu za zorganizowanie tego rodzaju spotkania. Z punktu widzenia mojego osobistego jako osoby mającej rodzinę za granicą, ale i z punktu widzenia urzędu, który reprezentuję, im większy udział Polonii w sprawach publicznych w Polsce, tym lepiej. Polonia organizuje, z czego zawsze się bardzo cieszymy, różnego rodzaju formy swojego udziału w wyborach. Im bardziej Polonia angażuje się w sprawy kraju, tym lepiej. I tak też będziemy działali, aby w tych wyborach mogło się to odbyć z poszanowaniem prawa krajowego, ale i z zachowaniem bezpieczeństwa osób, które głosują. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Panie Ministrze, myśmy nieprzypadkowo zaprosili na dzisiejsze posiedzenie komisji przedstawicieli Polonii. Chcieliśmy bardzo, aby nie tylko Senat to usłyszał, ale także by Ministerstwo Spraw Zagranicznych usłyszało ten głos. To jest głos naszych obywateli, którzy znaleźli się między młotem a kowadłem. I to wybrzmiewało w większości dzisiejszych wystąpień. Z jednej strony sytuacja epidemiczna, która jest – lepsza, gorsza, ale dramatyczna – w tych krajach, w których są nasi rodacy, de facto uniemożliwia im osobisty udział w głosowaniu w wyborach, gdyby one były przeprowadzone w maju, zgodnie z dotychczasową datą, a z drugiej strony niemożność posłużenia się pocztą w większości krajów, gdyby Senat i Sejm, obie Izby uznały, że należy wprowadzić głosowanie tzw. korespondencyjne... Ja już pomijam w tej chwili jego niekonstytucyjność i wady prawne. Chodzi o niemożność skorzystania z usług poczty w miejscach zamieszkania naszych rodaków. Pan minister Jacek Czaputowicz, obok ministra Sasina, de facto decyduje o tym, jak będzie wyglądał system głosowania, zgłaszając swoje propozycje do rządu, zgłaszając swoje propozycje do Sejmu czy w tej chwili do Senatu, dlatego ten głos jest niezmiernie ważny. Należy dołożyć wszelkich starań, aby wybory odbyły się w takim terminie, który umożliwi jak największej części z 10 milionów naszych rodaków za granicą udział w tych wyborach. Tak jak pan minister powiedział, należy umożliwić to tym wszystkim, którzy mają taką wolę, żeby skorzystać ze swojego prawa

wyborczego. No, fakt, że w terminie przewidzianym przez kalendarz wyborczy zarejestrowało się zaledwie 10 tysięcy osób w stosunku do ponad 300 tysięcy, które rejestrowały się przy poprzednich wyborach, jak słyszymy, jest ważnym sygnałem świadczącym o trudnościach, jakie Polonia ma w kontekście najbliższych wyborów prezydenckich.

Bardzo dziękuję wszystkim...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk: Mogę jeszcze jedno zdanie, dosłownie?*)

Bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU  
W MINISTERSTWIE SPRAW  
ZAGRANICZNYCH  
PIOTR WAWRZYK**

Chciałbym przedstawić aktualizację tych danych, o których...

(*Przewodniczący Bogdan Klich: Bardzo proszę. To są zdane z ubiegłego tygodnia.*)

Rejestracja, tak, tak. Według najnowszych danych: 21 tysięcy 333 osoby.

**PRZEWODNICZĄCY  
BOGDAN KLICH**

Dziękuję bardzo.

To zaledwie...

(*Senator Marcin Bosacki: Piętnaście razy mniej niż pół roku temu.*)

Piętnaście razy mniej niż w czasie wyborów parlamentarnych w 2019 r., kiedy zarejestrowało się, jeśli dobrze pamiętam, 310 tysięcy naszych obywateli za granicą. Celowo mówiłem „ponad 300 tysięcy”, aby nie pominąć tutaj nikogo.

Dziękuję bardzo państwu za udział w posiedzeniu komisji, państwu za granicą także.

(*Głosy z sali: Dziękujemy bardzo.*)

(*Głos z sali: Dziękujemy.*)

(*Głos z sali: Tylko że nie wszyscy zdążyli zabrać głos, niestety.*)

(*Głos z sali: Właśnie. Co się stało?*)

(*Głos z sali: Czas się skończył.*)

(*Przedstawiciel Stowarzyszenia „Razem w Europie” Krzysztof Lisek: Myślę, że czas się skończył, były ograniczenia czasowe, a niestety mało kto z nas trzymał się reżimu 2 minut.*)



Tak jak znam procedury w parlamencie, to są one nieubłagane i czas na posiedzenie komisji... Może być tak, że za minutę w tej sali jest posiedzenie innej komisji albo coś takiego.)

Ponieważ jesteście państwo na wizji i na fonii, chcę tylko wyjaśnić, że zaplanowaliśmy posiedzenie na dokładnie 2 godziny, tzn. pomiędzy godziną 17.00 a godziną 19.00. W związku z tym, że jest właśnie godzina 19.00 – no, za minutę – zakończyliśmy posiedzenie komisji.

Wszelkie opinie państwa, którzy nie mieli okazji się wypowiedzieć w tej dyskusji... Bardzo proszę o przesłanie swoich uwag mailem na adres mailowy senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej. Zapewniam, że wszystkie zostaną wzięte pod uwagę. Dziękuję państwu bardzo.

(*Głos z sali:* Dziękujemy bardzo, Panie Przewodniczący. Tak zrobimy.)

(*Głos z sali:* Dobrze. Dziękujemy.)

(*Głos z sali:* Dziękujemy.)

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 00)*

**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy